

POSTANOWIENIE

Dnia 13 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa R. O.

przeciwko O. S.A.

o odszkodowanie i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 marca 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 maja 2011 r.,

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

2. adw. M. S. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego wynagrodzenie za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną skarżącemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym w kwocie 120 (sto dwadzieścia) zł, która należy podwyższyć o stawkę podatku od towarów i usług,

3. zasądza od powoda R. O. na rzecz strony pozwanej 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z 26 maja 2011 r. oddalił apelację powoda od wyroku oddalającego jego powództwo o ustalenie stosunku pracy w

przedsiębiorstwie „Ż.” w okresie od 2 września 1973 r. do 20 stycznia 1982 r. oraz o zasądzenie odszkodowania od pozwanej spółki O. Pierwsze żądanie wynikało z odmowy przyznania emerytury z braku wymaganego okresu zatrudnienia (ubezpieczenia), dlatego powód wystąpił o ustalenie stosunku pracy w Sądzie pracy. Sądy uznały, że w takiej sytuacji powództwo o ustalenie stosunku pracy jest niedopuszczalne z braku interesu prawnego (art. 189 k.p.c.), skoro ustalenie takie może nastąpić w postępowaniu o emeryturę. W uzasadnieniu tego stanowiska odwołano się do dotychczasowego orzecznictwa. Niezależnie zauważono, że powód pracował w przedsiębiorstwie „Ż.” od 12 września 1958 r. do 1 września 1973 r. Po ustaniu zatrudnienia powód otrzymał świadectwo pracy. Potem powód nie świadczył pracy (zatrudnienia) na rzecz tego przedsiębiorstwa i w okresie od 2 września 1973 r. do 20 stycznia 1982 r. nie łączyła go z nim żadna umowa. Natomiast powód domagał się ustalenia w tym okresie istnienia stosunku pracy, gdyż wcześniej miał wypracowane w tym przedsiębiorstwie 20.058 nadgodzin, co odpowiada okresowi 8 lat i 20 tygodni, dlatego takie było uzasadnienie żądania ustalenia dalszego zatrudnienia, czyli dłuższego o taki okres, czyli od 2 września 1973 r. do 20 stycznia 1982 r. W uzasadnieniu oddalenia tego żądania wskazano, że praca w godzinach nadliczbowych nie wydłuża okresu zatrudnienia. Ponadto powództwo o ustalenie trwania stosunku pracy na podstawie art. 189 k.p.c. było bezzasadne, gdyż nie było możliwe uznanie nieważności (nieistnienia) wygaśnięcia stosunku pracy. Powód żądał też odszkodowania od pozwanego w kwocie 43.589,90 zł z odsetkami, na podstawie art. 471 k.c., za niedopełnienie obowiązku wydania właściwego druku Rp-7 (zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu), skutkiem czego było nieprzyznanie emerytury. Żądanie nie było zasadne, gdyż powód występował do pozwanego o wystawienie zaświadczenia za dłuższy okres niż był faktycznie zatrudniony, opierając się na pracy w nadgodzinach, co nie uzasadniało wydania dokumentu potwierdzającego dłuższe zatrudnienie, skoro go nie było. Pozwana prawidłowo wystawiła powodowi zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu za okres od 12 września 1958 r. do 1 września 1973 r.

Skarga kasacyjna w podstawie kasacyjnej zarzuciła naruszenie art. 189 k.p.c. i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie brak jest możliwości ustalenia

istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego, bo roszczenie może być zaspokojone w drodze innego postępowania, a więc w postępowaniu przed organem rentowym.

We wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania wskazano na istotne zagadnienie prawne „polegające na potrzebie wyjaśnienia, czy w przypadku, gdy powód był zatrudniony w systemie 12 godzinnym i w zamian nie miał zrównoważonego krótszym dobowym wymiarem czasu pracy w niektórych dniach, bądź dniami wolnymi od pracy może on żądać ustalenia stosunku pracy w okresie, jaki by mu przypadał w dniach wolnych od pracy”. W uzasadnieniu podano, że „Istotnym zagadnieniem, poruszonym w niniejszej skardze jest kwestia dopuszczalności żądania ustalenia istnienia stosunku pracy po faktycznym ustaniu stosunku pracy, gdy Powód pracując 12 godzin, a nieraz nawet 16 godzin na dobę nie miał zrównoważonego czasu pracy krótszym dobowym wymiarem czasu pracy, bądź dniami wolnymi od pracy. Z jednej strony powszechny jest pogląd, który w swoim wyroku prezentuje zarówno Sąd I jak i II instancji, że interes prawny nie występuje w sytuacji, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (wyrok SN z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, czy wyrok SN z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97). Sąd II instancji stwierdził, że Powód nie może żądać ustalenia istnienia poprzedniego stosunku pracy, gdyż wówczas, gdy został w dniu 1 września 1973 r. skreślony z ewidencji zgodnie z wyjaśnieniem Komitetu Pracy i Płac nr 3 z dnia 6 października 1970 r. nie odwołał się od decyzji pracodawcy o skreśleniu go z ewidencji pracowników przyjmując, że powód porzucił pracę. Sąd stwierdził także, że powód nie kwestionował wydanego mu przez pracodawcę świadectwa pracy z dnia 28.09.1973 r. Na marginesie można jedynie dodać, mimo, że Sąd Najwyższy jest Sądem prawa a nie Sądem faktu, iż Powód nigdy świadectwa pracy nie otrzymał od pracodawcy. Z kolei Sąd I instancji stwierdził, że nie może być mowy o żądaniu ustalenia stosunku pracy zgodnie z art. 189 kpc, gdyż Powód miał możliwość zaspokojenia swojego roszczenia w drodze administracyjnej przed organem rentowym. Warto w tym miejscu wskazać, że Powód trzykrotnie składał wnioski o przyznanie emerytury w dniach: 23.07.2004 r., 25.08.2004 r., 6.01.2005 r. oraz 12.01.2007 r. Za każdym razem organ ubezpieczeniowy wydawał decyzje odmowne z uwagi na nieudowodnienie wymaganego okresu ubezpieczenia w myśl art. 28 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r.

o emeryturach i rentach. Warto wskazać, iż faktyczny okres zatrudnienia Powoda w „Ż.” miał miejsce gdy ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy jeszcze nie istniała. Powód był wynagradzany wg regulaminu wynagradzania i premiowania zatrudnionych na statkach w żegludze śródlądowej. Z dniem 1 sierpnia 1966 r. obowiązywał akt: Zasady wynagradzania członków załóg pływających zatrudnionych na statkach w żegludze śródlądowej. Był to załącznik do protokołu dodatkowego nr 15 z dnia 18 sierpnia 1966 r. do Zbiorowego Układu Pracy dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach żeglugi śródlądowej. Z aktu tego wynikało, że w okresie eksploatacyjnym dopuszczono 12-godzinny dzień pracy dla członków załóg zatrudnionych na statkach przeznaczonych do przewozu towarów. Czas pracy tych pracowników był podzielony na czas pracy efektywnej oraz czas pozostawania w dyspozycji. Dalej protokół wskazuje, że rozliczenia czasu pracy w okresie eksploatacyjnym dokonywano w stosunku miesięcznym, przy czym dopuszczalny czas pracy członków załóg zatrudnionych na statkach przeznaczonych dla przewozu towarów obejmował normalny czas pracy, nadliczbowy czas pracy, oraz czas pozostawania w dyspozycji. Analizując charakter zatrudnienia Powoda, drogą analogii jednoznacznie można stwierdzić, że Powód zatrudniony był w systemie równoważnego czasu pracy, mimo nie obowiązywania jeszcze w tamtym okresie Kodeksu Pracy. Należy w tym momencie wskazać, że przy pracach w żegludze śródlądowej mógł być ustanowiony większy wymiar czasu pracy na dobę, przy czym praca w granicach ustalonych w ten sposób norm nie była uznawana za pracę w godzinach nadliczbowych. Za pracę w czasie ponad ustaloną normę oraz w czasie dyżuru pracownikowi przysługiwał czas wolny od pracy w tym samym wymiarze. Powód w okresie od 12.09.1958 r. do 13.06.1970 r. oraz od 16.04.1971 r. do 26.06.1973 r. zatrudniony był w systemie 12 godzinnego dnia pracy podczas okresu eksploatacyjnego, a od 13.06.1970 r. do 16.04.1971 r. pracował na statku eksploatowanym w żegludze nocnej 16 godzinnej. W związku z powyższym w ocenie Powoda za okres zatrudnienia powinien mieć tak przedłużony dobowy wymiar czasu pracy zrównoważony krótszym dobowym wymiarem czasu pracy w niektórych dniach, bądź dniami wolnymi od pracy. Zważając na charakter pracy w ciągłym ruchu, oraz brak stosownego zapisu w Zasadach wynagradzania członków załóg pływających zatrudnionych na statkach w żegludze śródlądowej

obowiązujących od 1 sierpnia 1966 r. przyjąć należy, że Powodowi nie przysługiwał krótszy dobowy wymiar czasu pracy w niektórych dniach. Jedynym sposobem na zrównoważenie przedłużonego dobowego wymiaru czasu pracy w przypadku Powoda było przyznanie mu przez pracodawcę dni wolnych w tym samym wymiarze. W związku z powyższym wskazać należy, że Powód przepracował u strony pozwanej w 12 godzinnym systemie pracy 160 miesięcy i 17 dni, a w 16 godzinnym systemie pracy 10 miesięcy i 3 dni. Biorąc pod uwagę, że miesiąc średnio ma 30 dni, daje nam to w przypadku Powoda – 4817 dni w 12 godzinnym systemie pracy, oraz 303 dni w systemie pracy 16 godzinnej. Jako że norma czasu pracy w żegludze śródlądowej wynosiła 46 godzin tygodniowo (8 godzin dziennie i 6 godzin w soboty), przyjąć należy, że Powód w systemie 12 godzinnym przepracował w dni robocze 4 godziny ponad normę, zaś w soboty 6 godzin ponad normę w systemie 16 godzinnym w dni robocze 8 godzin ponad normę oraz w sobotę 10 godzin ponad normę. Analizując powyższe wyliczenia otrzymujemy liczbę 20.058 godzin, które winny być równoważone dniami wolnymi od pracy w tym samym wymiarze. W przeliczeniu na lata daje nam to 8 lat i 20 tygodni, o które w ocenie Powoda należy uznać umowę o pracę za przedłużoną. Mając na względzie powyższe należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy powinien rozpatrzyć zagadnienie prawne powstałe na gruncie przedmiotowej sprawy, zwłaszcza, że w sytuacji takiej jak Powód znajduje się wiele osób, które podobnie jak on wykonywało przez wiele lat ciężką pracę, a w dniu dzisiejszym nie mają prawa do emerytury i żyją na skraju ubóstwa. Kwestie ich świadczeń emerytalnych powinny być rozwiązane w sposób adekwatny do ogromu pracy, jaką przez wiele lat wykonywali. Sąd nie powinien wskazywać tak jak to zrobił w uzasadnieniu, że: „uznanie roszczenia Powoda za zasadne prowadziłoby wprost do dyskryminacji pozostałych pracowników”.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wskazana we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej podstawa (wyżej *in extenso*) nie spełnia się jako przesłanka przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.

Zasadniczy jej mankament wynika z tego, że koncentruje się na rozstrzygnięciu konkretnej sprawy skarżącego, co nie jest przedmiotem istotnego zagadnienia prawnego. Ocena rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie należy do przesłanki przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., do której wniosek nie odwołuje się, nawet nie twierdzi, że „skarga jest oczywiście uzasadniona”.

Istotne zagadnienie prawne to problem juretycznie uniwersalny i ważny dla dziedziny lub systemu prawa, opracowany na podstawie analizy prawa, orzecznictwa, a nawet doktryny, po której to wpierw sam skarżący może stwierdzić, że takie istotne zagadnienie prawne rzeczywiście występuje i dlatego powinien rozpoznać je Sąd Najwyższy.

Tymczasem wniosek o przyjęcie skargi jedynie hasłowo odwołuje się do istotnego zagadnienia prawnego, gdyż skupia się tylko na konkretnej sprawie skarżącego i kwestiach, które nie wykraczają poza zwykłe stosowanie prawa. Trudno też ustalić, które prawo jest dla skarżącego kłopotliwe, gdyż wniosek o przyjęcie skargi nie wymienia żadnego – prócz art. 189 k.p.c. – przepisu, który sprawiałby wątpliwości w wykładni, tym bardziej w takim stopniu, jak warunkujący przesłankę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Trudno bowiem o istotne zagadnienie prawne, które nie kotwiczy problemu w przepisach prawa. Jeżeliby więc nawet do podstawy przedsądu przyjąć przepis według podstawy kasacyjnej (choć na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych, a tylko czy wniosek o przyjęcie skargi wskazuje i wykazuje podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 k.p.c.), to chodziłoby tylko o przepis art. 189 k.p.c. Jednak przepis ten nie uzasadnia wskazanej podstawy przedsądu, ze względu na warunek z art. 398⁹ § 1 k.p.c., tzn. nie ma znaczenia rozstrzygającego w sprawie.

Chodzi o konfrontację powództwa opartego na podstawie art. 189 k.p.c. z faktami sprawy, przedstawionymi przez powoda i ustalonymi przez Sądy, wiążącymi na mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. przy rozpoznaniu podstaw kasacyjnych, zatem także w ocenie przesłanki przedsądu. Otóż nie jest sporne, że powód nie pozostawał w zatrudnieniu i nie wykonywał pracy w okresie od 2 września 1973 r. do 20 stycznia 1982 r. we wskazywanym przedsiębiorstwie. Wcześniej jego

zatrudnienie ustało tam 1 września 1973 r. i jak ustalono otrzymał wówczas świadectwo pracy. Dla takiej sytuacji, czyli niespornego braku zatrudnienia (stosunku pracy) nie ma zastosowania przepis art. 189 k.p.c. Ten przepis może znaleźć zastosowanie wtedy, gdy w spornym okresie pracownik pozostawał w zatrudnieniu. Powód zaś w spornym okresie nie świadczył pracy i nie pozostawał w zatrudnieniu. Innymi słowy problem stosowania art. 189 k.p.c. nie jest aktualny, nawet z odwołaniem się do orzecznictwa przytaczanego przez Sądy w tej sprawie, gdyż pozytywne rozstrzygnięcie, nawet w sprawie o emeryturę, zależałoby od faktycznego okresu zatrudnienia (ubezpieczenia). W konsekwencji nie trzeba ustalać stosunku pracy, którego nie było. Odwołanie się do art. 189 k.p.c. nie nadawało więc żądaniu szczególnego waloru. Natomiast powództwo i obecna argumentacja wniosku o przyjęcie skargi oparte są na nieokreślonej podstawie prawnej – która powinna wynikać z przepisów prawa pracy - o istnieniu dalszego zatrudnienia po rozwiązaniu stosunku pracy, co ma wynikać z nadgodzin wypracowanych przed ustaniem zatrudnienia. W prawie pracy taka regulacja nie występowała i nie występuje. Wniosek jej nie przedstawia. Ocena ta wykracza poza potrzebę argumentacji, gdyż to na skarżącym ciąży uzasadnienie jurydyczne wniosku o przyjęcie skargi. To co przedstawiono nie stanowi istotnego zagadnienia prawnego i nie świadczy też o poważnych wątpliwościach w wykładni prawa.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c.

Powyższa ocena zasadności wniosku nie pozwala bezkrytycznie rozstrzygnąć o żądanych kosztach postępowania kasacyjnego. Brak określonego poziomu skargi wnoszonej do Sądu Najwyższego nie może nie podlegać kontroli pracy także pełnomocnika z urzędu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 11 maja 2011 r., II CSK 699/10, LEX nr 811923, z tezą: Nie przysługują koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu adwokatowi (radcy prawnemu) za sporządzenie skargi kasacyjnej, w której wniosek o jej przyjęcie do rozpoznania jest oczywiście bezzasadny). Skarga kasacyjna nie ma więc znaczenia, jeżeli sama jakość wniosku bez wątpliwości nie zapewnia przyjęcia jej do rozpoznania. Ponadto choć zaskarżono wyrok Sądu drugiej instancji w całości, to w skardze nie ma żadnych zarzutów (podstawy kasacyjnej) odnoszących się do oddalenia żądania odszkodowania, które składa się na wartość przedmiotu zaskarżenia. Zdecydowało

to o zasądzeniu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnych tylko w minimalnej kwocie, którą określono na podstawie § 2 ust. 3 i § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Adekwatnie do tej sytuacji, w tym także dlatego, że pozwany mógł ocenić i odnieść się do wniosku o przyjęcie skargi z zarzutem iż nie powinna zostać przyjęta do rozpoznania, zmniejszono wysokość kosztów zastępstwa prawnego pozwanego na podstawie art. 102 k.p.c., które ustalono w kwocie minimalnej – na podstawie stosowanego odpowiednio do odpowiedzi na skargę § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.